

WOJCIECH CIESIELSKI



Miejsce i czas wydarzeń	Kraków, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Wagon 2010, teleksy, cenzura, teksty, studenci

Teleksy niczym powieść informacyjna

Rozpoznawaliśmy się po sposobie pisania. Jak czytam teleksy: „A kto tam siedzi teraz przy teleksie?”. Ja mówię: „No, ja siedzę”. – „To już nauczyłeś się to robić?”. – „Tak”. Człowiek miał odruch pisania. Jak się czyta [teleksy], to [poznawało się] kto jakie błędy popełnia pisząc. Ta klawiatura [była] paskudna. Jak się czyta te komentarze w serwisach, to można paść ze śmiechu: „Wysyłam wam jeszcze, dziadygi, z tego PGR-u, komentarz do tego. Masz tutaj, w serwisie”. – „Dobra. A wyślij co u was tam się dzieje, bo słyszeliśmy, że nad wielkimi jeziorami [jacyś dziennikarze się potopili]”. Ten [drugi informator] mówi: „No to zaraz sprawdzę. Dzwonimy zaraz, robimy tekst do gazetki”. To jest genialna rzecz. U nas [w MKZ] na szczęście teleksy zachowały się w całości, są w ośrodku badań. Mówią, że czyta się to [teleksy] jak powieść. Komentarze [są] czasami śmieszne: „Kraków żąda, żeby Maciej Kuroń przyjechał na zjazd”. Mówię: „No dobrze, ale on nie ma na to czasu”. – „Musi, bo bez niego zjazd się nie odbędzie”. To mówił któryś z obecnych posłów, Rokita, który wygłaszał na zjeździe genialne teksty patriotyczne. Ja byłem w szoku. [Rokita] był wtedy studentem. Wyważone, poważne [przemowy] tworzone przez studentów. W tych gazetkach teksty pisali studenci. One [tekst] są poważne, wyważone, [ale] było tam też trochę żartu. To było bardzo głębokie myślenie. To nie było [szpanowanie] wielkimi terminami. Nikt nie biegał z wielkimi hasłami – z wyjątkiem typowych: „Dostęp do prasy”, „Precz z cenzurą”, „Telewizja kłamie”. Jak czytam te studenckie teksty i eseje solidarnościowe, to jestem pełen podziwu dla moich piszących – ileż tam jest treści, które dzisiaj wykorzystuje się jako motta, netta i brutta. Ludzie podchodzili do tego bardzo poważnie. Jeśli [ktoś] nie potrafił dobrze napisać, [a miał] genialną myśl, [to] formułował [ją] po swojemu. To jest bardzo cenne, bo [to] jest autentyzm. Dziś dobrze wiemy z IPN-u, że manipulowano, że próbowano coś uzyskać. [Jednak] jak się na to spokojnie, to jakież marne efekty [władza] osiągnęła. Okazało się, że więzi [międzyludzkie] były trwalsze, niż wszelkie manipulacje [państwa]. To jest cenne.

Data i miejsce nagrania	2010-08-11, Olsztyn
Rozmawiał/a	Karolina Kryczka, Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Maciejewska
Redakcja	Monika Mączka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"